

Walka duchowa. Dwa sztandary.
(cele obozów)

Wojna Pana trwa. Lucyfer nie liczy się z człowiekiem. Człowiek nie jest mu do niczego potrzebny. Nienawidzi człowieka, którego Bóg stworzył i umiłował. „Do końca nas umiłował”.

ĆD. Lucyfer wzywa niezliczone demony i ich rozsyła, jednych do takiego miasta, drugich do innego i tak na cały świat. Nie pomija żadnej dzielnicy, kraju, żadnego miejsca, stanu ani jakichkolwiek szczególnych osób.

A więc Lucyfer wzywa jako władca i rozkazuje demonom, aby wykorzystywały diabelskie rozkazy. Wydaje nienawistne polecenia demonom, aby niszczyły człowieka i taki jest cel złego ducha. Nie ma cienia nadziei, na to, że w obozie Lucyfera jest choć iskra dobra. Każde słowo, gest, czyn to zniszczenie. Niszczenie się wieczne demonów nawzajem i wciąganie z nienawiścią do piekła człowieka. Dobrze sobie to uświadomić, że każdy pozór dobra, szczęścia, przyjemności czy spokoju prowadzi do jednego celu, zniszczyć, zniewolić, wsadzić do piekła.

Chciałbym sobie teraz przypomnieć te pokusy tak piękne, przyjemne, atrakcyjne, szczególnie takie niewinne, żeby sobie popatrzeć, rozmarzyć. Pod tym wszystkim jest jeden cel wieczne potępienie, wieczna nienawiść, wieczne męki, wieczny brak nadziei. Dobrze to w walce duchowej sobie ciągle przypominać. Demon kłamca wmawia, że tak nie jest, piekła nie ma. Lucyfer nie pomija nikogo, a więc mnie też. Ta świadomość skłania do powagi sytuacji jest mocną zachętą do czujności.

ĆD. Rozważyć jak Pan całego wszechświata wybiera tych ludzi, apostołów, uczniów itd, i wysyła ich na cały świat, a świętą naukę swoją rozpowszechnia wśród ludzi różnych stanów i warstw.

Pan Jezus Chrystus powołuje w wolności człowieka do misji miłości. Jezus liczy się z człowiekiem, ma szacunek do człowieka, jest delikatny i nie natarczywy. W Jego obecności nie ma żadnego przymusu nawet do dobrego. Pan szanuje wybór człowieka. Można sobie przypomnieć scenę zwiastowania, jak Anioł Gabriel oddaje pokłon Maryi i jak z wielką czułością i życzliwością tłumaczy, odpowiada na pytania. Bóg ma ogromny szacunek do każdego człowieka, do mnie też. Chcę sobie uświadomić ten szacunek, to poczucie wolności, atmosferę życzliwości. Celem obozu Jezusa Chrystusa jest pomoc człowiekowi, nie masom ludzkim, grupom, ale człowiekowi pojedynczemu, mnie również. Dla Jezusa każdy jest piękny i wyjątkowy, wart każdej kropli krwi przelanej na krzyżu. Zostałem zdobyty krwią Chrystusa.

Celem obozu Chrystusa jest pomagać, wspierać i pociągać delikatnie nie naruszając wolności, pociągać w stronę miłości. Chrystus nie pomija nikogo i nie okrada z miłości. Dla Chrystusa ważny jest każdy człowiek. Najpierw ja sam, żona, dzieci, bliźni, współbrat, każdy. Chrystus nie pomija nikogo, nie okrada nikogo z miłości, nikogo nie kocha bardziej nikogo mniej. Nie ma swoich faworytów, nie porównuje.

A jak można okraść kogoś z miłości?

Mąż może okraść z miłości żonę, bo za dużo czasu poświęca dzieciom, wspólnocie religijnej, pracy. Niby kocha, ale wybiera rzeczy mniej istotne.

Proszę Cię Jezu, abym coraz bardziej Ciebie kochał i poznawał. Proszę o światło i moc, abym mógł poznawać zakusy złego w początkach jego podstępów.

Amen.